

Dr hab. Paweł Kras, prof. KUL
Instytut Historii
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14
20-950 Lublin

Lublin, 16 października 2023 r.

**Recenzja w postępowaniu doktorskim
mgra Kamila Wiśniewskiego**

Uwagi wstępne

Rozprawa mgra Kamila Wiśniewskiego jest poświęcona *Kazaniom świętokrzyskim*, wyjątkowemu źródłu kaznodziejskiemu z przełomu XIII i XIV wieku, które od dawna jest przedmiotem intensywnych badań przedstawicieli różnych dyscyplin mediewistycznych. *Kazania świętokrzyskie*, które zachowały się zaledwie w niewielkim fragmencie, liczącym we współczesnej edycji niespełna 6 stron, są pierwszorzędnym źródłem do badania form i treści działalności kaznodziejskiej prowadzonej na ziemiach polskich w okresie pełnego średniowiecza. Bardzo niewiele mamy źródeł w języku polskim, które rzucają światło na zjawiska społeczno-religijne, a także literackie w czasie, gdy społeczeństwo polskie zostało objęte intensywną akcją kaznodziejską związaną z dynamicznym rozwojem zakonów mendikańskich. Odnalezienie *Kazań świętokrzyskich* przez Aleksandra Brücknera w 1890 r. w kodeksie znajdującym się w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu było szczególnym wydarzeniem w dziejach polskiej historiografii i w badaniach nad średniowieczną literaturą polską. Ich publikacja w 1891 roku otworzyła nowe pole naukowej eksploracji, podczas której starano się ustalić okoliczności powstania tego unikatowego zabytku, ich autora czy też środowiska, czas powstania, odbiorcę i funkcję. Wydania krytyczne z 1934 roku w opracowaniu Jana Łosia i Władysława Semkowicza, i najnowsze z 2009 roku w opracowaniu Pawła Stępnia wyznaczyły kolejne etapy prac badawczych nad tym intrygującym, a zarazem dość tajemniczym tekstem kaznodziejskim. Trwające ponad 130 lat badania nie przyniosły satysfakcjonujących i powszechnie akceptowanych ustaleń dotyczących tak podstawowych kwestii, jak autor, czas i miejsce powstania kazań, a także ich potencjalny odbiorca.

Niemal każdy badacz średniowiecznej literatury polskiej musiał zmierzyć się z zagadką *Kazań świętokrzyskich* i ustosunkować do wyników erudycyjnych badań ich pierwszego wydawcy i grupy specjalistów, którzy w późniejszym czasie zajmowali się tym zabytkiem *artis preaedicandi*. Kamil Wiśniewski jest kolejnym badaczem, który dołączył do tego pokaźnego zespołu badaczy, wśród których znaleźli się najwybitniejsi specjaliści z zakresu literaturoznawstwa, językoznawstwa i sermonistyki, aby wspomnieć w tym miejscu Władysława Semkowicza, Jana Łosia, Stanisława Rasponda, Juliana Krzyżanowskiego, Stanisława Urbańczyka, czy też ze współczesnych badaczy Tomasza Mikkę, Mieczysława Mejora, Marka Derwicha, Tadeusza Trajdosa czy Krzysztofa Brachę. Zadanie, jakiego podjął się mgr Wiśniewski jest w istocie ogromnym wyzwaniem dla każdego badacza, bo wymaga

ogromnej erudycji i wyjątkowym kompetencji w zakresie kilku dyscyplin mediewistycznych. Jak wskazuje Wstęp, a zwłaszcza rozdział pierwszy, autor rozprawy z należytą starannością zgromadził obszerną literaturę przedmiotu, przyswoił sobie jej wyniki, a zarazem umiejętnie poradził sobie z prezentacją aktualnego stanu badań w zakresie poszczególnych zagadnień krytyki źródłoznawczej. Można zastanowić, co jeszcze można wniesić do tak bardzo zaawansowanych i wyspecjalizowanych badań nad *Kazaniami świętokrzyskimi*, gdyż w ostatnich latach pojawiło się stosunkowo niewiele nowych wątków, które uzasadniałyby podjęcie w ramach rozprawy doktorskiej tematyki dotyczącej tego źródła. Przypomnijmy, że chodzi o tekst kaznodziejski zachowany w niewielkich fragmentach. Z dużo obszerniejszego zespołu kazań zachowało się jedynie 18 pasków pergaminowych, które zawierają jedno pełne *Kazanie na dzień św. Katarzyny*, i urywki 5 innych kazań: *Kazania na dzień świętego Michała*, *Kazanie na dzień świętego Mikołaja*, *Kazanie na Boże Narodzenie*, *Kazanie na dzień święta Trzech Króli* i *Kazanie na święto Oczyszczenia NMP*. Pod względem objętości zachowane kazania są nader skromne, a ich fragmentaryczna, treść daje dość ograniczone możliwości interpretacyjne, które wymagają od każdego badacza dużej ostrożności i precyzji.

Obiecujące możliwości badań otworzyły studia językoznawcze przeprowadzone przez Stanisława Urbańczyka i Władysława Semkowicza, które wyznaczyły nowy obszar badań nad pochodzeniem *Kazań świętokrzyskich*. W ostatnich latach nowe światło na okoliczności powstania tego zabytku przyniosły badania Tomasza Mikki. Wnikliwa analiza języka kazań pozwoliła postawić oryginalną hipotezę, która lokalizuje powstanie kazań w klasztorze bozogrobców w Miechowie i wzmacnia wczesną, trzynastowieczną datację pierwowzoru kazań, których kopia znalazła się później w klasztorze w Leżajsku, a stamtąd trafiła do opactwa benedyktyńskiego na Świętym Krzyżu. Brak jednak porównawczego materiału z podobnego okresu czasu znaczenie utrudnia analizy językoznawcze. W swojej pracy Kamil Wiśniewski nie podjął jednak badań z zakresu językoznawstwa. Mimo że dobrze orientuje się w osiągnięciach badań językoznawczych nad *Kazaniami świętokrzyskim*, nie stara się rozwijać swoich analiz w tym kierunku. W swoich badaniach podejmuje problematykę, która sytuuje się na pograniczu średniowiecznego kaznodziejstwa, teologii i antropologii. Jego celem jest rekonstrukcja świata wyobrażeń autora *Kazań świętokrzyskich*. W oparciu o analizę treści zabytku stara się zidentyfikować elementy wiedzy na temat średniowiecznego uniwersum, która była popularyzowana w tekstach kaznodziejskich. Jak stwierdza w pierwszym paragrafie Wstępu, „głównym celem pracy jest pokazanie jak autor *Kazań świętokrzyskich* przedstawił, znany jego potencjalnym słuchaczom porządek otaczającego ich uniwersum. Poprzez uniwersum należy rozumieć postacie, miejsca, działania oraz idee obecne w życiu doczesnym bądź pośmiertnym średniowiecznych chrześcijan. (s. 3) W istocie chodzi więc o chrześcijańskie wyobrażenia na temat świata doczesnego (ziemskiego) związanego z bytowaniem człowieka-chrześcijanina (sfera średnia) i zaświatów, które dzieliły się na sferę wyższą-niebiańską i sferę niższą-piekkło.

Konstrukcja

Struktura pracy, którą odzwierciedla Spis treści, została zwięźle omówiona we Wstępie. Wstęp do rozprawy pozostawia spory niedosyt. W istocie analizie tematu rozprawy zostały poświęcone cztery zdanie w rozpoczynającym tę część pracy akapicie. Autor określa w nim

poświęcone cztery zdanie w rozpoczynającym tę część pracy akapicie. Autor określa w nim „główny cel pracy”, którym jest „pokazanie porządku uniwersum otaczającego potencjalnych słuchaczy”. Już samo sformułowanie owego głównego celu rozprawy budzi więcej pytań, niż przynosi odpowiedzi. Można zastanawiać się, że skoro autor pisze o głównym celu, to są też jakieś inne, drugorzędne cele. Niestety, we Wstępie trudno je znaleźć. W kolejnym zdaniu akapitu autor wyjaśnia, czym jest „uniwersum”, które zamierza badać. Z zaproponowanej definicji można dowiedzieć się, że „poprzez uniwersum należy rozumieć postacie, miejsca, działania i idee obecne w życiu doczesnym bądź pośmiertnym średniowiecznych chrześcijan”. Jest to dość swobodna, autorska definicja zaproponowana przez autora, w której brakuje jakichkolwiek odniesień do średniowiecznych źródeł czy literatury przedmiotu. Szkoda, że autor nie zechciał podjąć szerszej refleksji na temat kluczowego dla jego pracy pojęcia chrześcijańskiego uniwersum, bo temat nie jest ani nowy, ani szczególnie oryginalny. Pojęcie wszechświata jest kluczową kategorią poznawczą na gruncie chrześcijańskiej kosmologii, antropologii i eschatologii, i z tego względu powinno stać się przedmiotem pogłębionej analizy wychodzącej od aktualnego stanu wiedzy z zakresu średniowiecznej teologii. Wskazane byłoby sięgnięcie do systemu opracowanego przez św. Tomasza z Akwinu w jego *Sumie teologicznej*, ale nie tylko. Zamiast takiej refleksji, autor wyjaśnia pochodzenie etymologiczne kluczowego dla swoich badań wyrazu „uniwersum”, który wyprowadza od angielskiego „universe” (warto przypomnieć, że „universe” pochodzi od łacińskiego przymiotnika *universus*.-a,-um). Ku zdziwieniu, analiza tematu kończy się na tych wyjściowych i dość luźnych spostrzeżeniach.

Kolejna część wstępu nie mniej zaskakuje. Analiza stanu badań ma bowiem formę zestawienia listy badaczy i ich publikacji, poniekąd dublując bibliografię. Z zajmującego cztery strony selektywnego zestawienia bibliograficznego, które z pewnością nie jest omówieniem stanu badań, niewiele wynika dla zrozumienia, jaki jest punkt wyjściowy badań autora i na czym polega ich nowatorstwo. Właściwy stan badań dotyczący jednak wyłącznie zagadnień źródłoznawczych znajduje się rozdziale pierwszym. W dalszej części Wstępu, autor opisuje swoją metodę badawczą. Polega ona na „omówieniu obrazu świata wyłaniającego się z *Kazań świętokrzyskich* na tle innych kaznodziejskich wizji uniwersum poumieszczanych w zbiorach zachodnioeuropejskich oraz kolekcji kazań Peregryna z Opoła” (s. 7). Do kolekcji „zachodnioeuropejskich” autor zalicza zbiory kazań Antoniego z Padwy, Tomasza z Akwinu i Mistra Eckharta. Takie przeciwstawienie zbioru Peregryna zbiorom ww. autorów nie jest przekonujące, gdyż mimo iż Peregryn był dominikaninem polskiej prowincji, a nawet jej prowincjałem, pod względem swojej formacji intelektualnej sytuuje się w grupie ww. autorów zachodnioeuropejskich, a jego kolekcja cieszyła się ogromną popularnością w tych samych środowiskach co ww. teologów i kaznodziejów.

Pisząc o kryteriach, które zdecydowały o wyborze jako materiału porównawczego kolekcji kaznodziejskich czterech wyżej wspomnianych autorów, stwierdza, że „dobór był nieprzypadkowy”, gdyż „teksty te powstały w XIII wieku oraz w pierwszej połowie następnego stulecia, a zatem w okresie, w którym zapewne powstał oryginał *Kazań świętokrzyskich*”. Dalej zaś wskazuje, że „autorzy tych zbiorów byli wybitnymi teologami, pierwsi dwaj zostali utytułowani doktorami Kościoła (sic), każdy zaś z tych czterech duchownych ułożył kolekcję kazań, która cechowała się dużą recepcją (sic) i pozytywnym przyjęciem poza granicami regionów, w których działali ich autorzy” (s. 7-8). Dodaje też, że „ciężar gatunkowy zbiorów

kazań wykorzystywanych na potrzeby niniejszej pracy był ogromny” (tamże). Abstrahując od bardzo zagmatwanego dyskursu, w jakim autor formułuje swoje wypowiedzi, należy zgodzić się, że interesujące go kolekcje kaznodziejskie istotnie należą do ważnych osiągnięć *artis praedicandi* o dużej skale oddziaływania w całej Europie. Kolekcje te były znane w środowiskach klasztornych, z którymi wiąże się także *Kazania świętokrzyskie*. Chcąc udowodnić znaczenie tych czterech kolekcji jako punktu odniesienia dla własnych badań nad wyobrazeniami autora *Kazań świętokrzyskich* należało jednak w większym stopniu zwrócić uwagę na ich uniwersalność, szeroką recepcję i znaczenia dla katechizacji prowadzonej w drugiej połowie wieku XIII i w wieku XIV. Wydaje się, że mgr Wiśniewski kierował się takimi przesłankami, ale wyjaśniając swoją metodą, pisze w sposób nader zawiły i nieporadny.

Równie nieporadnie i w sposób bardzo uproszczony opisuje sylwetki autorów czterech interesujących go kolekcji kazań, a mowa o wybitnych intelektualistach, których działalność i dorobek pisarski wyznaczyły główne trendy w rozwoju teologii i kaznodziejstwa okresu pełnego średniowiecza: Antonim z Padwy i Tomasz z Akwinu i Mistrzu Eckhardzie. Tymczasem z charakterystyki tych postaci, która służy uzasadnieniu wyboru ich dzieł jako materiału porównawczego do analiz prowadzonych w oparciu o *Kazania świętokrzyskie*, dowiadujemy się, że 1. „Antoni z Padwy był utalentowanym literacko franciszkaninem”, 2. „Tomasz z Akwinu był scholastykiem nastawionym na argumentowanie i przekonywanie (sic) za pomocą logicznego wnioskowania”, a 3. „Eckhart von Hohcheim reprezentował nurt mistyki nadreńskiej, a jego nauczanie jest bliskie *devotio moderna*” (s. 7). Po takim wprowadzeniu ww. teologów i kaznodziejów można zastanawiać się, co tak naprawdę ich łączy, że ich teksty zostały uznane za materiał reprezentatywny dla odtworzenia chrześcijańskiego uniwersum na przełomie XIII i XIV w. Jakie znaczenie ma to, że Antoni z Padwy miał talent literacki, Tomasz z Akwinu był scholastykiem, a Mistrz Eckhart uprawiał mistykę? Zresztą, nie trzeba szczególnie dużego wysiłku heurystycznego, aby zorientować się, że w przypadku trzech ww. postaci mamy do czynienia z uczonymi-scholastykami, a zarazem czołowymi myślicielami mocno zaangażowanymi w teologię praktyczną i działalność pastoralną. Wszyscy byli ludźmi uniwersytetu, prowadzącymi wykłady i aktywnie uprawiającymi naukę za pomocą dominującej wówczas metody scholastycznej opartej na *auctoritates* i *rationes*. Bardziej szczegółowe przedstawienie sylwetek tak ważnych teologów i kaznodziejów w dalszej części Wstępu (s. 9-13) „poraża” swoją ogólnikowością i „szkolną” formą. Czy naprawdę autor nie miał pod ręką lepszych naukowych opracowań niż skromne hasła z Encyklopedii PWN? Autorowi poniekąd umknęło, że cała trójka autorów interesujących go kolekcji kaznodziejskich, a także Peregryn z Opola, reprezentuje dynamicznie rozwijającą się duchowość mendykancką, która w zasadniczy sposób zmieniła w XIII wieku formy prowadzenia akcji kaznodziejskiej. Ten wątek „rewolucji mendykanckiej” zasługiwałby na dużo szersze omówienie, bo zasługą dominikanów i franciszkanów była popularyzacja treści katechetycznych dotyczących chrześcijańskiego uniwersum wśród świeckich.

Nie mam zastrzeżeń co do wyboru dzieł tak tych trzech teologów, a zarazem kaznodziejów, bo istotnie dają one wgląd w świat wiedzy i wyobrażeń na temat Boga i człowieka w różnych wymiarach. Jeszcze bardziej uzasadnione jest sięgnięcie po Peregryna z Opola i jego kolekcję kazań *de tempore* i *de sanctis*. Kazania Peregryna są źródłem unikatowym nie tylko na gruncie kaznodziejstwa polskiego, a ich bogata treść, na co wielokrotnie zwracano

uwagę, rzuca światło na główne wątki nauczania kaznodziejskiego w pierwszej połowie XIV wieku. Należy pamiętać, o czym pisałem wcześniej, że wśród kolekcji kaznodziejskich zbiorów kazań Peregryna cieszył się ogromną, ogólnoeuropejską popularnością i był jednym z najczęściej kopiowanych i rozpowszechnianych zespołów kaznodziejskich w późnym średniowieczu. Tymczasem z charakterystyki tej kolekcji i jej autora w pracy mgra Wiśniewskiego można dowiedzieć się, że „Peregryn, chętnie sięgając po egzemplarze tworzył kazania z myślą o prostych ludziach nie będących teologami i intelektualistami” (s. 7). Autor ma rację, że średniowieczne kazania nie były przeznaczone dla „teologów i intelektualistów” (te dwie kategorie są zresztą tożsame. Czemu więc służy ten dość banalny komentarz? Kazania były narzędziem katechizacji przede wszystkim wśród ludzi świeckich, którzy poznawali prawdę Bożą ze słyszenia (*ex auditu*). Warto też pamiętać, że zarówno kolekcje kaznodziejskie Peregryna z Opola, jak i Antoniego z Padwy, Tomasza z Akwinu i Mistra Eckharta mają charakter modelowy i powstały z myślą o dostarczeniu wzorcowych kazań dla duchownych, co ma zasadnicze znaczenia dla ich struktury i treści.

Zasadniczy wykład rozprawy mgra Wiśniewskiego dzieli się na dwie odrębne części. Część pierwsza, na którą składa się rozdział pierwszy pt. *Kazanie świętokrzyskie*, jest w istocie studium źródłoznawczym tego zabytku. W dziewięciu numerowanych podrozdziałach autor omawia najważniejsze problemy składające się na kluczowe kwestie źródłoznawcze, takie jak gatunek *Kazań*, czas powstania, autor, przeznaczenie, odbiorca, czy język. Dodatkowo podejmuje zagadnienia charakteru i funkcji egzemplarzy znajdujących się w *Kazaniach*. Rozdział ten przynosi systematyczny przegląd badań nad tym wyjątkowym zabytkiem, wskazując główne kierunki prowadzonych analiz i ich wyniki. Z dużym zapałem autor wskazuje zagadnienia kontrowersyjne i próbuje, choć nie zawsze w sposób satysfakcjonujący, ustosunkować się do przywoływanych hipotez.

Część druga pracy, która nie została w żaden sposób wyodrębniona, składa się z trzech rozdziałów poświęconych analizie wybranych problemów w zakresie trzech sfer chrześcijańskiego uniwersum. Rozdział drugi pt. „sfera wyższa (Niebo)” (pisownia oryginalna!), omawia cztery elementy składowe niebiańskich zaświatów: Anioł, Bóg Ojciec Jezus Chrystus, Królestwo niebieskie. Podrozdział pierwszy dotyczący wyobrażeń na temat aniołów jako jedyny posiada trzy wyodrębnione sekcje: „Dawca wiedzy/nauczyciel”, „Mieszkaniec nieba” i „Posłaniec/Sługa”. Rozdział trzeci poświęcony „sferze średniej (Ziemi)” zawiera dwa podrozdziały poświęcone „Człowiekowi” i „Dziewicy Maryi”. Pierwszy podrozdział składa się z pięciu następujących podrozdziałów: „Przyszły mieszkaniec nieba”, „Święty”, „Grzesznik” i „Postulowany wzór człowiek”, „Poganie”. Czwarty, a zarazem ostatni rozdział rozprawy pt. „sfera niższa” składa się z dwóch podrozdziałów poświęconych „Diabłu” i „Piekle”.

Struktura pracy, która oddaje kwestionariusz badawczy, sprawia wrażenie nie do końca przemyślanej, a niekiedy chaotycznej. Tytuł rozdziału pierwszego powinien być sformułowany bardziej precyzyjnie, bo w istocie ma szerszy zakres niż tytuł całej rozprawy. Ten wprowadzający rozdział ma formę odrębnej pracy w całej rozprawie, gdyż jako jedyny ma wstęp, wykład podzielony na jednolite części (podrozdziały) i zakończenie. W rozdziale tym, jak pisałem, autor podejmuje podstawowe problemy źródłoznawcze, choć nie tylko. Nie widzę

uzasadnienia dla odrębnego zajmowania się regionalizmami, czy egzemplami, bo te problemy, skądinąd bardzo ciekawe, wchodzą w zakres innych podrozdziałów. Zbędny jest zwięzły, liczący jedną trzecią strony Wstęp do owego rozdziału źródłoznawczego, którego funkcja polega na wprowadzeniu w tematykę tego rozdziału. To już zostało zrobione we Wstępie i nie trzeba tego powtarzać. Niezrozumiałe jest posługiwanie się tylko w obrębie tego jednego rozdziału liczbami porządkowymi, których nie ma w kolejnych rozdziałach. Nie wiem, dlaczego autor stosuje także zapis drukiem wytłuszczonym, który służy zupełnie innym celom.

Trzy kolejne rozdziały, które składają się na właściwy wykład i przynoszą wyniki badań analitycznych, zajmują się rekonstrukcją uniwersum obecnego w treści *Kazań świętokrzyskich* w trzech wyodrębnionych sferach. Podział na sferę wyższą, średnią i niższą jest zrozumiały i zgodny z wizją wszechświata opisywaną w traktatach teologicznych XIII wieku i promowanych w tekstach kaznodziejskich. Problemem jest pisownia tytułów, bo nie wiadomo dlaczego, są one zapisane z małej litery. Innym problemem jest tytuł rozdziału czwartego, który jest niespójny z dwoma podrozdziałami. Z tytułu wynika, że autor zajmuje się sferą niższą, czyli piekłem, ale w przeciwieństwie do rozdziału drugiego, gdzie w tytule nie ma wątpliwości, że sfera wyższa oznacza niebo, w tym ostatnim rozdziale, piekłu został poświęcony jeden z podrozdziałów.

Mam także wątpliwości dotyczące tematyki niektórych podrozdziałów, których treści wydają się na siebie nachodzić. Oczywiście, należy wziąć pod uwagę, że fakt, że tak skromnie zachowane fragmenty interesującego autora zespołu kazań daje bardzo ograniczony i dość przypadkowy wgląd w interesujące go uniwersum. Skoro jednak autor uznał, że zamierza zrekonstruować to uniwersum, to powinien posługiwać się możliwie pełnym kwestionariuszem badawczym i omawiać nie tylko te elementy uniwersum, które bezpośrednio można rozpoznać w *Kazaniach świętokrzyskich*. Nie można pisać o dwóch Osobach Trójcy Świętej: Ojcu i Synu, a pomijać trzecią Osobę: Ducha Świętego. Jeżeli we fragmentach kazań, nie ma żadnej wzmianki o Trzeciej Osobie, to z pewnością autor kazań, wiedział o Jej istnieniu. Dogmat Trójcy Świętej jest podstawowym elementem doktryny Kościoła i nie powinno się tego pomijać w rozważaniach o Bogu „w niebiesiach”. Uważam, że ten rozdział należałoby rozpocząć od analizy pojęcia Boga w Trójcy Świętej, a nie od aniołów, które są bytami stworzonymi przez Boga i jemu podległymi. W przedstawionych i skądinąd ciekawych analizach nawet tak szczątkowego materiału można sporo dowiedzieć się o naturze i przymiotach aniołów, ale czy faktycznie świadczy to, że anioły zdominowały uniwersum autora *Kazań*?

W rozdziale trzecim poświęconym „sferze pośredniej (Ziemi)” autor wyodrębnia dwa zagadnienia: „Człowieka” i „Dziewicę Maryję”. Wyodrębnienie Marki Bożej jest zasadne, choć – jak zauważa sam autor – sytuuje się ona bardziej na pograniczu sfery średniej i wyższej, będąc przedstawiana jako orędowniczka grzeszników przed tronem Boga. Większe wątpliwości budzi podział na sekcje w podrozdziale dotyczącym człowieka; czy „przyszłym mieszkańcem nieba” nie są „święci”?; a „postulowany wzór człowieka” nie jest tożsamy z wzorem świętości reprezentowanym przez świętych? Wprowadzenie dość nieprecyzyjnych kategorii nie służy poznaniu i zrozumieniu zagadnień dotyczących budowy świata ziemskiego. Można zastanawiać się co ze światem zwierząt, które też zamieszkują świat ziemski; czy można

go całkowicie pominąć? Ponownie powraca problem szczątkowości kazań, które dają nam bardzo wypaczony obraz uniwersum, o czym trzeba pamiętać.

Metodologia

Poważne zastrzeżenia budzi metodologia badawcza, za pomocą której autor stara się zrealizować postawione we Wstępie cele. W swoich analizach wychodzi od identyfikacji elementów tworzących chrześcijańskie uniwersum w *Kazaniach świętokrzyskich*, a następnie analizuje je w oparciu o wybrane jako materiał porównawczy cztery ww. kolekcje kazań. Charakteryzując swoją metodę pisze:

„Każdy z podrozdziałów poświęconych przedstawieniu konstrukcji świata trzynastowiecznych ludzi został ułożony według tego samego modelu. Jego pierwszą część stanowi zreferowanie jak dany element świata w Kazaniach świętokrzyskich (np. Jezus) został przedstawiony. W tym fragmencie przytaczano cytatu z polskiego zabytku, które odnoszą się do danego elementu oraz zostały w nim wydzielone części składowe dotyczące wątków tworzących narrację na temat omawianego elementu porządkującego narrację (na przykład Jezus-Król, Maryja uboga dziewica)... Druga część stanowi opracowanie na temat tego, jak element uniwersum chrześcijańskich wierzeń funkcjonował w kulturze średniowiecznej... Ta część jest istotna, ponieważ prezentuje czytelnikowi szeroki kontekst kulturowy, w którym powstawały narracje na temat elementów świata przedstawionych w Kazaniach świętokrzyskich oraz ich odpowiedników z innych kazań. Trzecią część stanowi prezentacja wyników badań. Te partie prace zawierają omówienie obrazu danego elementu świata ze świętokrzyskiego zabytku na tle odpowiedników z innych kazaniach (sic). Ten fragment rozdziałów poświęconych komparatystyce zawiera: cytaty istotne dla analizy porównawczej (zarówno z polskiego zabytku jak i innych zbiorów), konkluzje, przemyślenia, a także mentalności (sic) średniowiecznych ludzi” (s. 17).

Jak stwierdza dalej, podkreślając oryginalność opisaną w ten sposób metodologii: „jest to zasadniczo najważniejsza część pracy, ponieważ zawiera wyniki badań autora, a przez to wnosi wartość dodaną do badań naukowych” (tamże).

Spróbujmy przeanalizować opisaną metodę badawczą, którą autor określa jako komparatystyczną, a którą faktycznie z żelazną konsekwencją realizuje w zasadniczym wykładzie o objętości około 450 stron maszynopisu. W pierwszym rzędzie z niewielkich objętościowo fragmentów *Kazań świętokrzyskich*, zgodnie z przyjętym kwestionariuszem badawczym, wyodrębnia elementy składające się na trzy sfery chrześcijańskiego uniwersum (np. Anioł, Bóg Ojciec, Jezus Chrystus Człowiek, Maryja, Diabeł), przywołuje fragmenty *Kazań*, w których one występują, co pozwala określić ich naturę i cechy. Następnie w oparciu o literaturę przedmiotu, zresztą bardzo wybiórczą i niereprezentatywną dla badań z zakresu średniowiecznej teologii, i wybrane średniowieczne teksty teologiczne, omawia ich miejsce w doktrynie Kościoła. Najważniejsza część analiz dotyczy czterech kolekcji kaznodziejskich Antoniego z Padwy, Tomasza z Akwinu, Mistrza Eckharta i Peregryna z Opolą. Zgodnie z wcześniej zarysowaną metodą porównawczą, w analizach zostają wskazane i przywołane fragmenty z tych zbiorów odnoszące się do wybranych i uprzednio zidentyfikowanych w *Kazaniach świętokrzyskich* elementów uniwersum. W ten sposób autor potwierdza istnienie

tych samych wyobrażeń na temat wszechświata: Boga, człowieka, aniołów, diabłów itp. w literaturze kaznodziejskiej, do której należą zarówno *Kazania świętokrzyskie*, jak i reprezentatywne dla tego gatunku modelowe zespoły kazań czterech ww. autorów.

Przy tak sformułowanej i konsekwentnie stosowanej metodzie badawczej rodzi się jednak zasadnicza wątpliwość dotycząca głównego celu rozprawy; jakie czy też czyje uniwersum poznajemy; czy autora *Kazań świętokrzyskich*, czy znakomicie wykształconych teologów i kaznodziejów, których dzieła teologiczne i kaznodziejskie odgrywały wiodącą rolę w rozpoznaniu i rozpowszechnianiu wiedzy i wyobrażeń na temat Boga i człowieka? Prowadzone zgodnie z opisaną metodą analizy w istocie rzucają światło na bardzo ciekawe zagadnienia praktyki pastoralnej, obszar położony na styku między wiedzą uczoną uprawioną tak intensywnie w ramach uniwersyteckich dyskusji teologicznych i popularyzacją podstawowych treści katechetycznych, czemu służyły kazania. W przypadku *Kazań świętokrzyskich* mamy do czynienia z wyjątkowym zabytkiem kaznodziejskim i literackim powstałym z myślą o polskim odbiorcy i funkcjonującym w polskim kręgu piśmienniczym. Cztery wspomniane kolekcje kaznodziejskie reprezentują kluczowe dokonania w obszarze *artis praedicandi* XIII i pierwszej połowy XIV wieku o szerokiej skali recepcji. Uzasadnione jest – jak zaproponował to autor – potraktowanie ich jako punktu wyjścia do analizy treści katechetycznych związanych z popularyzacją wyobrażeń na temat chrześcijańskiego uniwersum. Póki jednak nie uda się wskazać bezpośrednich źródeł inspiracji dla *Kazań świętokrzyskich*, analiza treści tego zabytku jest skazana na dużą hipotetyczność. Nie wiadomo przecież, czy anonimowy autor *Kazań świętokrzyskich* znał i korzystał z którejkolwiek z czterech wykorzystanych do celów porównawczych kolekcji kaznodziejskich. Przypomnijmy, że chodzi o kolekcje kaznodziejskie reprezentujące duchowość mendykancką i związane z prowadzonymi przez te nowe trzynastowieczne zakony akcją kaznodziejską. Skoro wciąż nie ma pewności, ani co do środowiska powstania *Kazań świętokrzyskich*, to niezwykle trudno powiedzieć coś pewnego o jego kulturze intelektualnej czy księgozbiorniczej. Prowadząc takie analizy porównawcze trzeba więc mieć świadomość, że stąpa się po bardzo niepewnym gruncie.

Innym poważnym problemem jest sposób korzystania z edycji kazań Antoniego z Padwy, Tomasza z Akwinu czy Mistra Eckharta. O ile w przypadku zbioru kazań Pergeryna z Opoła, autor dysponował nowoczesnymi i łatwo dostępnymi edycjami jego kazań, zarówno edycją krytyczną, jak i przekładem na j. polski, o tyle dla zbiorów ww. teologów miał sytuację trudniejszą. Sam autor zresztą przyznaje, że miał problem z dostępem do edycji łacińskiej wykorzystywanych w analizach zespołów kazań Tomasza z Akwinu i Mistra Eckharta. Zapewne z tego względu raz korzysta z wydań łacińskich, a innym razem z przekładów polskich, których nie konfrontuje z edycjami krytycznymi. Nie trzeba w tym miejscu, zwłaszcza w przypadku rozprawy z zakresu mediewistyki, wyjaśniać, jak kolosalna jest różnica, jeżeli chodzi o prowadzenie badań na tekstach w j. oryginalnym i tych dostępnych w przekładzie. Mam poważne wątpliwości metodologiczne co do miarodajności analiz zwłaszcza z zakresu skomplikowanych zagadnień teologicznych prowadzonych w oparciu o jakikolwiek, choćby nawet najlepszy przekład.

świętokrzyskich. Myślę, że nie trzeba było aż tak obszernego wywodu i tak szerokich porównań, aby uchwycić bardzo fragmentaryczny, z uwagi na stan zachowania polskiego zabytku, stan wiedzy i wyobrażeń na temat człowieka i otaczającego go świata doczesnego i pozaziemskiego. Można podziwiać zakres przeprowadzonych kwerend i rozległość wiedzy autora wynikającej zarówno z jego erudycji, jak i wnikliwej analizy czterech obszernych kolekcji kaznodziejskich, ale efekty jego badań, zważywszy na ambitnie sformułowany cel i rozpiętość kwerend, są nader skromne. Jak zresztą sam autor stwierdza w Zakończeniu: „podjęcie próby rozpoznania wizji świata przedstawionej w *Kazaniach świętokrzyskich* stanowiło zadanie niezwykle trudne. Świętokrzyski zabytek liczy jedynie sześć stron tekstu. Wobec tej skromnej ilości, aby lepiej rozpoznać kulturowe i historyczne zależności uniwersum ówczesnego człowieka, posiłkowaliśmy się też wybranymi kazaniami powstałymi w zbliżonym czasie, co *Kazania świętokrzyskie*”. Problem w tym, że „posiłkowanie się” brzmi dość eufemistycznie, zważywszy jak dużo miejsca w jego badaniach zajmują analizy treści kazań z kolekcji kaznodziejskich Antoniego z Padwy, Tomasza z Akwinu, Mistrza Eckharta i Peregryna z Opolą.

Styl pracy

Bardzo poważnym mankamentem pracy jest jej styl, który odbiega od standardów dyskursu naukowego. Autor często posługuje się językiem mało precyzyjnym i ogólnikowym. Zagmatwany styl, w którym operuje pojęciami niejednoznacznymi czy też kolokwialnymi, często utrudnia zrozumienie jego wywodu. Niektóre jego wypowiedzi, którym stara się nadać naukowy charakter, potęgują wrażenie zagubienia i niepewności. Sporo jest wypowiedzi banalnych, a także w sposób nazbyt uproszczony referujących skomplikowane problemy z zakresu średniowiecznej teologii. Tytułem przykładu przywołam tylko kilka wypowiedzi, które dobrze ilustrują ww. problemy:

1. „Kościół katolicki, będący hierarchiczną organizacją kierowaną przez papieżstwo i sobory, w swoim nauczaniu był stały. Mimo, że Kościół funkcjonował w różnych krajach i warunkach, to jednak niektóre jego cechy (jak np. dogmaty) były takie same np. we Włoszech, Niemczech jak i w Polsce ” (s. 18)
2. „Ustalenie czegoś pewnego w sprawie *Kazań świętokrzyskich* jest niezwykle trudne. Mimo wytężonej pracy licznych naukowców reprezentujących różne dyscypliny nie udało się dojść do konsensusu w niektórych kwestiach. Wiele zagadnień wyjaśniono na podstawie mniej lub bardziej logicznych i wiarygodnych argumentów-poszlak” (s. 20).
3. „*Kazanie świętokrzyskie* mają charakter doktrynalny, a nauczanie doktrynalne (*articuli fidei et sacramenta*) zarezerwowano dla wykształconych teologów, by nie szerzono nieprawowiernej i błędnej nauki (s. 60)

Niestety, w całej pracy widać pośpiech i brak starannej redakcji, co sprawia, że można w niej znaleźć dużo błędów językowych, interpunkcyjnych, a także ortograficznych. Autor ma problemy zwłaszcza pisownią wyrazów z dużej litery i m.in. zapisuje nazwy własne (m.in. święta kościelne, przydomki), wbrew zasadom polskiej ortografii, z litery małej, np. „akwinata”, „doktor anielski”, „wielki post”, „Matka Boska gromniczna”, „Doktor

kościola”, ale zarazem stosuje zapis z dużej litery tam, gdzie powinna być mała, np. „sąd Kościelny”, „Studium Generalne”, „Zakon Cystersów”,

Konkluzje

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską mgra Kamila Wiśniewskiego pt. *Kształt uniwersum Kazań świętokrzyskich i jego kulturowo-historyczne zależności* uważam, że ma ona wady konstrukcyjne i metodologiczne. W przekonaniu niżej podpisanego, autor nie przemyślał koncepcji pracy i sięgnął po metodę badawczą, które budzi zastrzeżenia. W moim przekonaniu, próba rekonstrukcji uniwersum w oparciu o tak szczątkowy i skromnie zachowany zespół kazań jest z góry skazana na ułomność. W treści *Kazań świętokrzyskich* wątki związane z kosmologią, antropologią, czy eschatologią są obecne epizodycznie i nie sposób w oparciu o narzędzia analizy historycznej odtworzyć świata pojęć i wyobrażeń ich autora. Autor ma świadomość ograniczonego zasobu źródłowego i z tego względu systematyczną analizę elementów interesującego go chrześcijańskiego uniwersum oparł na literaturze przedmiotu, a zwłaszcza na popularnych i reprezentatywnych dla późnego średniowiecza kolekcjach kaznodziejских z XIII i pierwszej połowy XIV wieku, które wyszły spod pióra wybitnych teologów mendykanckich.

Mam poważne wątpliwości co do wartości naukowej przeprowadzonych analiz i ich oryginalnego wkładu w badania nad *Kazaniami świętokrzyskimi*, a także szeroko pojętym kaznodziejstwem średniowiecznym. Temat został sformułowany ciekawie i obiecująco, ale zastosowana w pracy metodologia badawcza i jej wyniki budzą wątpliwości. Autorowi należy przyznać dużą erudycję i dobrą znajomość literatury przedmiotu, zwłaszcza w odniesieniu do analizowanego przezeń zabytku. Słabiej wypada znajomość bardzo obfitej i różnorodnej literatury dotyczącej średniowiecznej *ars praedicandi*, jej form, gatunków i czołowych przedstawicieli. Razi powierzchowność analiz teologicznych i słaba znajomość dyskursu teologicznego, co sprawia, że wypowiedzi na temat średniowiecznej kosmologii, antropologii i eschatologii obfitują w sformułowania ogólnikowe a niekiedy banalne. Pod względem stylistycznym praca nie spełnia standardów rozprawy naukowej i powinna zostać poprawiona.

Z uwagi na krytyczną ocenę wartości merytorycznej pracy, jej konstrukcji, metodologii i stylu, stwierdzam, że rozprawa mgra Kamila Wiśniewskiego nie spełnia wymogów art. 187 ust. 1 pkt. 1-3 Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz.U. 2018 poz. 1668), które są w wymagane do nadania stopnia doktora. Zważywszy, że autor podjął tak ważną i ciekawą problematykę badawczą, a zarazem wykazał się dużą erudycję wnioskuje o umożliwienie mu poprawienia rozprawy uwzględniającej ww. sformułowane postulaty.